

Pro-Ject to potentat w produkcji gramofonów, który niemal całkowicie zdominował niższe poziomy cenowe. Pierwszoplanową sprawą przy projektowaniu gramofonu jest dźwięk. Kiedy jednak osiągniemy pewien poziom, można sobie pozwolić na pewne ułatwienia w obsłudze gramofonu. Taka myśl musiała przyswiecać powstaniu nowego modelu 2Xperience Comfort.

Gramofon przychodzi z zamontowaną, dobrą wkładką japońsko-amerykańskiej firmy Sumiko, wkomponowanym w całość przełącznikiem prędkości obrotowej (nie trzeba zmieniać jej ręcznie), a także z półautomatycznym, opartym na elementach optoelektrycznych, opuszczaniem i podnoszeniem ramienia. Czyli pełen wypas.



# Pro-Ject

## 2XPERIENCE

## COMFORT

### Sumiko BLUE POINT No.2

Jak niemal wszystkie gramofony Pro-Jecta, tak i Comfort jest konstrukcją ze sztywnym zawieszeniem, bez subchassis. Jego podstawę stanowi płyta z mdf. Dostępnych jest kilka rodzajów wykończenia w naturalnej okleinie. Do testu trafiła wersja w lakierze fortepianowym, który wygląda znakomicie. Oparty jest on w trzech punktach na fantastycznych nóżkach z aluminium i sorbotanu. Ich jedyną słabością są podkładki – najlepiej od razu wymienić je na coś większego i solidniejszego. Miejsce styku chassis i nóżek zostało wyłożone czarnym filcem. Talerz został wykonany z płyty mdf. Po zdjęciu go z osi widać na jego dolnej części nawiercone otwory wskazujące na to, że został on precyzyjnie wyważony. Spoczywa na łożysku, w którym chro-

mowany trzpień ze stali nierdzewnej styka się z gniazdem z mosiężnego stopu pokrytego teflonem. Płyta dociskana jest zakręcaną klemą. Jakoś niespecjalnie lubię to rozwiązanie Pro-Jecta, ponieważ kłema może rysować etykietę płyty – przy zakręcaniu trzeba uważać, żeby uchwycić moment, w którym należy przytrzymać szeroki kołnierz i kręcić tylko główką. Talerz obracany jest silnikiem prądu stałego, zawieszonym obok. Taka aranżacja zawsze jest kompromisem pomiędzy stabilnością obrotów (pogarszaną przez zmienne napięcie paska) i tłumieniem drgań. Pasek o kwadratowym przekroju został wykonany bezszwowo, z gumy. Kółeczko z kolei to element z przezroczystego winylu. Ramię to stosowano już w *Debiucie III model 9c*, z węglową rur-

ką i – gdzieś trzeba oszczędzać – aluminiową główką. Myślę, że prędzej czy później to się zmieni, bo jak pokazują droższe ramiona PJ 9cc, niedzielone ramię jest znacznie lepsze, tyle że kosztowniejsze w wykonaniu. Ramię zostało osadzone na solidnym aluminiowym elemencie, który jest lepszy niż wytłoczka z podstawowych modeli. A to za sprawą udogodnienia, z którym spotkaliśmy się już przy okazji testu *Debuta E*, a mianowicie automatycznego opuszczania i podnoszenia ramienia, na początku i końcu płyty. Do owalnego elementu ramienia (zawieszono go na utwardzanych stalowych szpilkach i szafirowych gniazdach) przymocowano bowiem wodzik, który przecinając obwód optoelektryczny, informuje o tych dwóch punktach (w ani jednym miejscu nie styka się on mechanicznie z żadnym innym elementem). Z przodu, z lewej strony widać jeszcze jedną zmianę – elektroniczny regulator prędkości obrotowej. I to, jeśli mamy sporo płyt na 45 RPM, jest naprawdę COŚ. Regulator został ładnie wkomponowany w powierzchnię gramofonu. Obok zmiany prędkości – 33 1/3 oraz 45 - mamy jeszcze guziczek start-stop: po umieszczeniu igły na początku płyty naciskamy go, a gramofon zaczyna kręcić płytą i opuszcza ramię.

Gramofon przybywa do nas uzbrojony w fantastyczną, jak na swoją cenę, wkładkę – Sumiko *Blue Point No.2*. Jest to konstrukcja typu MC o wysokim napięciu, można będzie więc gramofon podłączyć do standardowego przedwzmac-

niacza gramofonowego MM. Ułatwia to rekomendowana impedancja obciążenia, na poziomie 47Ω, a więc takim samym jak wkładki MM. No.2 jest najtańszą wkładką MC firmy i charakteryzuje się igłą wykonaną z aluminiowej rurki (cantilever) oraz diamentowego zakończenia (tip) o eliptycznym przekroju i wymiarach 0,3x7 m. Jak podkreśla się w materiałach firmowych, wykonanie jeszcze "węższego" przekroju, który lepiej pasowałby do rowka jest możliwe, jednak nie przynosi spodziewanych efektów, a naraża rowek na zbytne podgrzanie (mówi się o temperaturze 350°C) i w efekcie zniszczenie. Warto podkreślić, że dokładnie przeciwnego zdania jest van den Hul, który wymyślił przekrój o ekstremalnie dopasowanym kształcie. No.2 wymaga obciążenia nie przekraczającego 250pF, a rekomendowane jest 150pF.

Wraz z gramofonem do testu przesłano coś, co wydawałoby się, powinno być integralną częścią każdego gramofonu. Chodzi o platformę tłumiącą drgania. Testowany jakiś czas temu model RPM-10 był z najświeższej produkcji, więc przyjechał bez niej. Wszystkie egzemplarze z normalnej produkcji zawierają już jednak w standardzie platformę Pro-Jecta o dźwięcznej nazwie *Ground it DeLuxe*. Ładnie, prawda? Jest to gruba płyta z mdf, oklejona cienką winylową okleiną i polakierowana znakomitym szarym lakierem o wysokim połysku. Od spodu płyta jest wydrążona i zaślepiona, do wnętrza nasypało się jakiś ciężki granulata (firma nie zdradza jaki). Aluminiowe stożki można wkręcić do mosiężnych gniazd, rozmieszczonych tak, aby dało się użyć trzech stożków lub czterech – w zależności od podłoża i efektów dźwiękowych.



Jedną z ważniejszych umiejętności Comforta jest możliwość sterowania prędkością obrotową za pomocą małego przełącznika.



Gramofon stoi na trzech, bardzo dobrych nóżkach aluminiowo-sorbotanowych.



Na wyposażeniu znajduje się ładna wkładka Sumiko Blue Point No.2.

W gramofonie zastosowano ładne ramie węglowe 9c, w wersji z aluminiową główką.

**N**owa propozycja Pro-Jecta gra dźwiękiem, jakiego spodziewa się każdy, kto gramofonu jeszcze nie miał, a naczytał się o jego zaletach i w końcu chce mieć takie чудо w domu. Mamy więc niesłychanie muzykalny, pełnokrwisty, przyjemny przekaz z gładką, dźwięczną górą, okrągłym, nieco ciepłym środkiem i trochę miękkim basem. Przy rozbieraniu tego na mniejsze fragmenty nadal pierwszym określeniem, które przychodzi do głowy, jest płynność. Przy takim kształtowaniu dźwięku najważniejszą umiejętnością jest stworzenie rytmicznego przekazu, jednak bez utwardzania poszczególnych zakresów, a nawet z nieznacznym zmiękczaniem ich tak, żeby gładko przechodziły jeden w drugi. Tutaj słychać, że konstruktorzy mają doświadczenie w tej dziedzinie, bo zamysł (o ile taki właśnie był) powiódł się. Zyskują na tym starsze, najczęściej niezbyt dobrze nagrane płyty, jak np. *Whose Side Are You On* Matta Bianco (WEA Records, 240 472-1), które zabrzmiały bardzo ładnie – z rytmem, pulsem, bez grama ziarnistości. Na szczęście Pro-Ject nie jedzie na jednej emocjonalnej nutce, ponieważ singiel *A Question of Time* Depeche Mode (Mute 12Bong12, 45 rpm) zabrzmiał nie tak porywająco i słychać było, że tłoczenie do najlepszych nie należy. Przy dobrych nagraniach i tłoczeniach, jak przy perfekcyjnej płycie Berta Kaempfert *B.K. from the Original Mastertapes – Four Hits on 45* (Image HiFi, LP007, 45 rpm, 180 g), przybywa w dźwięku wszystkiego, jednak skok nie jest dramatyczny, zachowany zostaje podobny charakter. Po takim przejściu nagle pojawia się niższy bas. Przy gorszych tłoczeniach jest on najwyraźniej nieco maskowany i lekko ocieplany. Dobre nagrania wyniosą go ponad te ograniczenia (a być może po prostu będą one mniej słyszalne), na tyle, że w najniższych rejonych będzie grał naprawdę mocno. Przy reedycji płyty *Flamenco Puro "Live"* Paco Peña & His Group (Decca/Speakers Corner, PSF 4237, 180 g) bardzo dobrze oddana została scena – zarówno w szer, jak i wzdłuż, co dobrze świadczy o możliwościach analitycznych. Przejrzystość spada przy gorszych nagraniach, ale – taka uroda.

Instrumenty rozpatrywane w izolacji od rozmiarów sceny nie były tak dobrze definiowane, jak w innych gramofonach PJ, np. RPM9.1. Zamiast wyrazistego, czytelnego rysunku i faktury były jak gdyby opatulone w mgiełkę – szalenie przyjemną, bo apelującą do 'fizjologicznego' wyczucia czarnej płyty, jednak od neutralności trochę odległą.

Nie jest więc 2Xperience Comfort mistrzem w dokładnym granii. Nie jest źle, jednak inne gramofony, nawet w ramach katalogu tej austriacko-czeskiej firmy, robią to lepiej. Ale... wygoda i łatwość obsługi stoją tutaj na bardzo wysokim poziomie, co z bardzo ładnym wyglądem może spowodować, że ludzie, którzy dotychczas bronili się przed tym wynalazkiem z powodu oczekiwanych trudności z obsługą, wreszcie się przełamają i zakosztują smaku czarnego "naleśnika".

Wojciech Pacuła

**2XPERIENCE COMFORT + BLUE POINT No.2**

**Cena [zł]:** 4000 (kpl.)  
**Dystrybutor:** Voice

